

POLAK WE FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes.

Numer : 50 cts.

" LE POLONAIS EN FRANCE " — Journal hebdomadaire

Przedpłatne Francji :

Cena numeru.... 50 cts

Miesięcznie..... 2 fr. 50 cts

Po za Francją w Europie :

Rocznie..... 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie..... 3 dol.

Pismo poświęcone

sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i
Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1^{er} arr.)

Nr. czeku 97067
Telefon : Richelieu 90-46

PARYŻ

NIEDZIELA 17 LUTEGO 1929

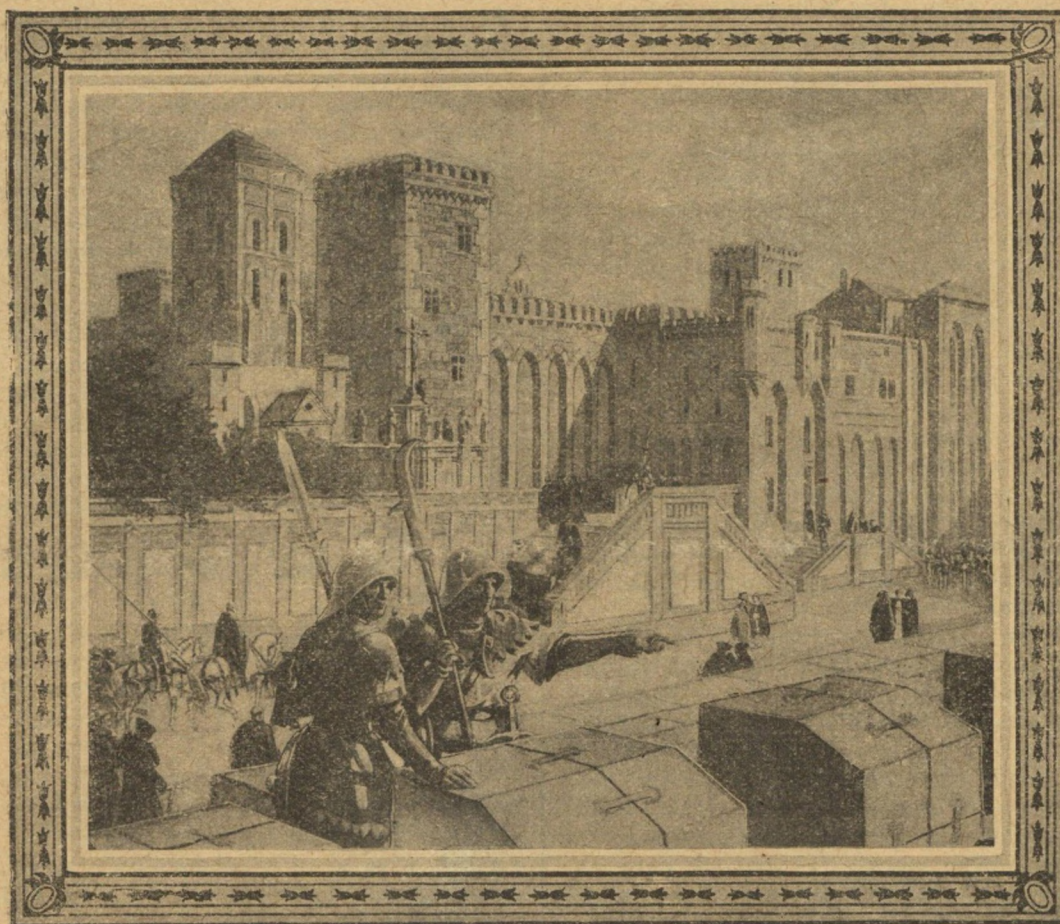
Rok. VI — N° 7

Uгода między Stolicą Św. a Włochami

W ostatnich tygodniach ukazały się w wielkiej prasie światowej pogłoski o pertraktacjach między Stolicą Papieską a Włochami w sprawie wzajemnej ugody. Po-

Jest to zdarzenie nadzwyczaj ważne w historii nie tylko Kościoła Katolickiego, ale i całego świata.

Warto przypomnieć powody nieporozumień ostat-



Zamek papieski w Avignon'ie, niegdyś własność papieży.

głoski okazały się prawdziwymi, bo w piątek dnia 7 b. m. telegrafy z Rzymu przyniosły pewną już wiadomość o uzgodnieniu warunków ugody, oraz, że data podpisania umowy została naznaczona na niedzielę 10 lutego.

nich między Stolicą św. a państwem włoskim, które przez obecnie zawartą umowę zostały usunięte.

W początkach chrześcijaństwa cesarze rzymscy,
(Dokończenie na str. 4-tej.)

NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ POSTU

Ewangelia Mat. IV. 1-12.

W on czas był zawiedzion Jezus na puszczy od Ducha, aby był kuszon od diabła. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu: Napisano jest: nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych. Tedy go wziął diabeł do miasta świętego i postawił go na ganku kościelnym; i rzekł mu: Jeśliś jest Syn Boży, spuść się na dół. Albowiem napisano jest: Iż Aniołom swoim rozkazał o tobie, i będą cię na ręku nosić, abys szał nie obraził o kamień nogi swojej. Rzekł mu Jezus: Zasię napisano jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego. Wziął go zaś diabeł na górę wysoką bardzo; i ukazał mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich; i rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeśli upadłszy, uczynisz mi pokłon. Tedy mu rzekł Jezus: Pójdź precz szatanie! Albowiem napisano jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, a jemu samemu służyć będziesz. Tedy opuścił go diabeł; a oto Aniołowie przystąpili i służyli jemu.

Syn Boży kuszony przez ducha ciemności, oto wielkie misterjum, zawierające wiele głębokich a zbawienych dla nas prawd. P. Jezus zgadza się na to poniżenie, aby nas nauczyć, iż pokusa sama przez się nie jest grzechem, że jednak pokusy w tem życiu zność musimy, że wreszcie zwalczając pokusy zdobywamy zasługi wobec Boga.

Pokusa nie jest grzechem, inaczej P. Jezus, który żydom mówił: «kto z Was przekona mnie o grzechu?», nigdyby się nie zgodził na przejście przez pokusę. Lecz łatwo prowadzi ona do grzechu, bo nasza upadła, w pożądliwości zrodzona natura, ma wielką skłonność ulegania różnym pokusom, które łudzą nas, iż są konieczne dla naszego szczęścia na ziemi. Bez folgowania pokusom istnienie wydaje się wielu gorzkim i nudnem, bo biedacy nie znają wewnętrznej słodyczy życia cnotliwego. To też szatan silnie działa na nasze niskie skłonności, aby nas skłonić do grzechu i zgubić. Dlatego walka z pokusami jest niedającą się uniknąć koniecznością dla każdej duszy chrześcijańskiej. Wszyscy święci pańscy, nawet sam Pan Jezus przez nią przeszli. Tylko, że P. Jezus bezgrzeszny i niezdolny do grzechu, odczuwał pokusę jako namowę do złego całkiem zewnętrzną i, rzecz prosta, bezsilną wobec Jego boskiej osoby, wtedy gdy święci mieli, jak i my naturę skażoną przez grzech pierworodny i żywo tę walkę odczuwali. Sw. Paweł tak ją odmalował w swym nieśmiertelnym liście do Rzymian (rozdział VII, 14-25):

«Co czynię, nie rozumiem, bo nie dobro, którego chcę, lecz zło, którego nienawidzę, to czynię... Kocham się w zakonie bożym według wewnętrznego człowieka, lecz widzę inny zakon w członkach moich, zakon grzechu, sprzeciwiający się zakonowi bożemu... Kto mnie uwolni od tego ciała śmierci? Łaska boża przez Pana Naszego, Jezusa Chrystusa».

Skarżył się raz św. Paweł P. Jezusowi na ciężar swych pokus, że go wysłannik Szatana ciągle podjudza. Na to P. Jezus mu powiedział, iż wystarczy mu Jego łaska, bo siła boża w słabości ludzkiej się ujawnia (I Kor. 8-9).

Nikt tu na ziemi nie jest zabezpieczony przed temi upakarzającymi naszą zarożumiałość próbami. Często nam może się wydawać, iż jesteśmy doskonałymi, że więc możemy się obejść bez spowiedzi i żyć jak nam się podoba, bo niby to upaść nie możemy. Pozwalamy więc sobie na oglądanie i mówienie rzeczy nieczystych, czytanie książek podkopujących wiarę i moralność, zadawanie się z ludźmi sztydzącymi z Boga i cnoty, zapominając o dobitnem oskarżeniu św. Pawła: «Kto mniema,

iż stoi, niech zważa, aby nie upadł» (I Kor. X, 12). Bo Bóg nie przyjdzie z pomocą temu, który przez pychę wystawia się na niebezpieczeństwo grzechu.

Jeśli więc potrzeba wiele ostrożności i pokory duchowej, aby nie wpaść w pokutę, to jednak nigdy nie należy tracić ufności w miłosierdzie boże, nawet gdyby się miało nieszczęście grzeszyć. Bóg nie pozwoli, abyśmy przechodzili przez próby przechodzące nasze siły i zsyłając na nas różne dolegliwości daje zarazem możność wyjścia z nich przez ustawiczne uciekanie się pod Jego opiekę. «Albowiem nie samym chlebem żyje człowiek, lecz i słowem bożem». Potrzeby cielesne winniśmy zaspakajać w granicach zakreślonych zdrowym rozumem, opierając się nienasyconym nigdy pożądliwościom, a prócz tego pamiętajmy i o naszej duszy i odżywiamy ją Słowem i Ciałem P. Jezusa. Dlatego jest tak widocznym fałszem, co głoszą różni zwodziciele, iż cały cel naszej wędrówki doczesnej polega na wyłącznem szukaniu wszelkich możliwych wygod i przyjemności, zwłaszcza zmysłowych w tem życiu, bo «innego nie ma», że więc niema potrzeby dbania o zwalczanie pokus, lecz przeciwnie powinniśmy jeszcze je wyszukiwać i roznamietniać. Słuchają oni z zachwytem podszeptów Szatana i będą na pastwę jego oddani w ciemności. Kto zaś chce w przyszłym życiu królować z P. Jezusem, ten musi w tem z Nim się poniżyć. P. Bóg bowiem najbardziej nienawidzi pychy, przez którą człowiek rozdyma swą nicość i lekceważy sobie nakazy swego Stwórcy. Jedynie uznając kornie przed Bogiem swą nędzę i bezsilność, możemy liczyć na łaskę Jego, aby pokusy zwycięsko odpychać. Błogosławi On tej walce, abyśmy jak najwięcej zdobyli zasług dla naszej chwały wiekuistej.

Sw. Katarzyna ze Sienne tak się raz użalała przed P. Jezusem:

«Gdzie byleś, Panie, gdy moje serce było męczone przez tyle sprośności.» — «W twem sercu», odpowiedział P. Jezus. — Jak mogę wierzyć, Panie, że Ty w niem byleś, gdy w niem nie poza bezceństwem nie było?» A czy ci to sprawiało radość czy smutek? spytał się P. Jezus. «Smutek nieopisany» — odpowiedziała święta. «A któż ten smutek sprawiał, jeśli nie Ja, co ukryty w twem sercu, broniłem go przed wrogiem?»

A więc w niebezpieczeństwie wzywajmy Imienia Jezusa, przed którym piekło drży, bo Imię to oznacza po hebrajsku: Bóg zbawia.

A jeśli Bóg jest z nami, kto jest przeciwko nam? Niech będzie więc błogosławione Imię Jezusa na wieki wieków. Amen.

X. Julian Unszticht.



Przegląd spraw wychodźczych

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Porządek nabożeństw w dep. Meurthe-et-Moselle.

17 Homécourt 7-8.30 spowiedź; 11 msza św., kazanie;
Valeroy 3 po poł. nieszpory;
Jarny 5 po poł. nieszpory;
18 Jarny 7-8 spowiedź, 8 msza św.;
21 Mancieulles 10-12 katechizm;
Pont-à-Mousson 14-16 katechizm;
24 Mont-Saint-Martin 7-8 spowiedź, 8 msza św., kazanie;
24 Villerupt 10-11 spowiedź, 11 msza św., kazanie;
3 po południu nieszpory;
Saulnes 6 po poł. nieszpory;
25 Saulnes 7-8 spowiedź; 8 msza św.;
26 Herserange 7-8 spowiedź, 8 msza św.;
28 Mancieulles 10-12 katechizm;
Pont-à-Mousson 14-16 katechizm.

X. Unsicht.

odwiedzi:

16-17 lutego Villenoy,
23-24 lutego Lizy-sur-Ourcq.
2-4 marca Vincy i Le Plessis-Placy.
9-11 marca Gien (Loiret)
11-12— marca Maisse (S. et O.) (w projekcie);
16-18 marca Baron (S. et O.);
23-25 marca Nangis;
30-31 Provins;
6-7 kwietnia Nogent-sur-Seine (Aube) w projekcie.

Nabożeństwo dla Polaków w Les Mureaux (S.-et-O.)

W sobotę, dnia 16 lutego przybędzie ks. prof. Domineczak do Les Mureaux, ażeby odprawić nabożeństwo dla kolonji polskiej. Spowiedź św. wieczorem w sobotę, zaś w niedzielę rano Msza św. i kazanie.

OPIEKA DUCHOWNA W DEPART. PÓŁNOCNO-ZACHODNIEJ FRANCJI

W wielu departamentach północno-zachodniej Francji znajduje się kilka bardzo licznych kolonji polskich, jak w Poligny, Caen, Falaise, Le Havre, Dives-sur-Mer, Rouen, a nadto porozrzucanych małemi grupkami po fermach francuskich. Dotychczas Misja Polska zapewniała opiekę duchową swoim rodakom przez częste wyjazdy duszpasterskie księży z Paryża. Opieka ta jednak nie wystarcza, dlatego też już od dawna staraniem Misji było wyznaczyć na te departamenty duszpasterza stałego. Z powodu jednak braku księży, dopiero obecnie przeznaczyla duszpasterza dla tych kolonji. Jest nim ksiądz Makiela, proboszcz polski z Le Creusot. Doskonale obznajomienie się ze stosunkami francuskimi, jakoteż wychodźcami polskimi ułatwi księdzu Makieli zorganizowanie wystarczającej a tak potrzebnej opieki duchowej w zaniedbanych nieco pod tym względem kolonjach polskich w depart. Calvados, Seine-Inférieure i Eure.

Prawdopodobnie ks. Makiela obierze w najbliższych dniach miasto Caen jako ośrodek swojej pracy duszpasterskiej i stąd będzie dojeżdżał regularnie do wszystkich kolonji polskich.

Zmiany na placówkach duszpasterskich.

W miejsce ustępującego ks. Makieli, dotychczasowego duszpasterza w Le Creusot, został wyznaczony ks. Eugenjusz Kobylński z diecezji Łuckiej, który przed kilku dniami przybył do Francji na pracę duszpasterską wśród wychodźstwa polskiego.

W departamencie Savoie.

W St.-Michel de Maurienne będzie ksiądz polski w sobotę 23 i w niedzielę 24 lutego. W sobotę spowiadał będzie od godz. 5-tej w kościele parafjalnym. W niedzielę nabożeństwo dla Polaków, sumę z kazaniem odprawi o godz. 10 i pół. Do spowiedzi będzie można się dostać przed sumą i po sumie.

Duszpasterstwo w Okręgu Merlebach-Freyming.

Porządek spowiedzi wielkanocnej w tym okręgu jest następujący:

1. Merlebach: przed sumą, t. j. od godz. 7-mej rano we wszystkie niedziele. W te same dni o godz. 4-tej od we wszystkie niedziele. W te same dni o godz. 4-tej odprawiana będzie «Droga Krzyżowa» lub śpiewane «Gorzkie Zale», po nabożeństwie — spowiedź.

Nadto, dnia 23 marca od godz. 4-tej popoł.

2. Freyming: we wszystkie dni powszednie, z wyjątkiem wtorków i piątków, o godz. 7-mej, t. j. po mszy św.

3. Creutzwald: we wszystkie niedziele po sumie, tj. o godz. 12 m. 30 do 1 m. 45.

Dnia 16 marca od godz. 4-tej po południu.

Dnia 28 marca od godz. 6-tej rano.

4. Rosbruck: dn. 9 marca od godz. 4-tej popoł.

5. St. Avoird: dn. 23 lutego i 14 marca od godz. 4-tej popoł.

6. Ste Fontaine: dn. 2 i 21 marca od godz. 3-ciej i pół.

7. L'Hôpital: dnia 28 lutego i 26 marca od godz. 4-tej i pół.

Nowe pisma w Paryżu.

W tych dniach wyszedł pierwszy numer nowego tygodnika p. t. «Niedziela». Wydawcą jest jeden z kupców polskich paryskich. Z pierwszego już numeru widać, że wydawca nie myśli traktować poważnie tygodnika, ale zdaje się, jako pismo dla reklamy swego domu kupieckiego. Kilka artykułów o treści banalnej, nie mają żadnej wartości, dalej znowu ustęp zapowiadający odór pornografii. Naprawdę szkoda wyrzucać pieniądze na taki produkt.

Pogłoski chodzą, że jeszcze dwa inne tygodniki mają się ukazać wkrótce, ale już poważniej traktowane.

Zawieszenie «Prawa Ludu».

Sekretariat Sekcyj polskich przy Generalnej Konfederacji Pracy donosi, iż zawiesza wydawanie «Prawa Ludu», podobno na kilka tygodni.

Nowy «apostoł»

Jedno z czerwonych pism wychodzących w Paryżu chce gwałtem urósć. Dobiera środków wcale nieciekawych. Choć bowiem jego jedynym celem jest uczynić wychodźstwo czerwonym, bezreligijnem, to jednak, «jak trwoga, to do Boga».

Nagle poczuło w sobie powołanie do szerzenia pobożności. I to zupełnie «bezinteresownie», jak przystało na ludzi poświęcających się dla idei.

Oto idła zjednania sobie abonentów z wychodźstwa katolickiego obiecuje jako premje książki o nabożeństwie, których wartość ma rzekomo wynosić 70 fr., zaś o we pismo obiecuje rozdawać po 20 fr.

Jest to naturalnie wyrafinowane tumanienie ludzi, obliczone na wyzysk, wykazujący przytem spryt żydowski, «byleby handel szedł» wszystkie środki dobre.

A może by tak jeszcze obiecać «bilety do nieba»!

Naiwnych się zawsze znajdzie.

(Dokończenie ze str. 1-szej.)

chcąc ułatwić papierzom działalność charytatywną, albo też z wdzięczności, lub pobożności oddawali na usługi Stolicy Św. niektóre miasta na własność papieży. Ofiary te urastały coraz bardziej z biegiem lat. Bardzo często same wolne miasta lub też państewka oddawały się pod zwierzchnictwo Stolicy Świętej, chcąc sobie zapewnić wydatną opiekę.

Począwszy od VIII wieku papież sprawują w ten sposób utworzonemu państwu władzę monarszą.

W XI wieku państwo kościelne jest bardzo silne i wielkie, bo liczyło przeszło 3 miliony obywateli, zaś papież uznany był przez wszystkich jako najwyższy zwierzchnik. Również we Francji posiałali papież dwa miasta z przyległościami: Avignon i Veneisne. Jeszcze dotąd istnieje w Avignon wspaniały zamek i pałac zbudowany przez papieży.

Państwo kościelne przetrwało do XIX wieku. Z początku bowiem tego wieku państwo zostało uszczuplone przez Garibaldi'ego, zaś w kilka lat później, bo w 1870 roku wojska rzymskie siłą wtargnęły do Rzymu i zajęły dla Włoch. Papież schronił się do Watykanu, który został pozostawiony papieżom. Nie mógł jednak papież zgodzić się na podobny sposób wydarcia Stolicy Św. ziemi, nabytej prawnie przez Stolicę Św. Toteż na znak protestu papież Pius IX zerwał stosunki z państwem włoskim.

Taki stan nieporozumienia przetrwał przez całą wojnę światową aż do obecnych czasów. Dopiero teraz dzięki rozłupnej polityce Mussolini'ego, w chwili, kiedy Włochy podniosły się moralnie, a z drugiej strony, gdy autorytet papieży, którzy w czasie ostatniej wojny wykazali, że naprawdę opiekują się całym światem, prowadząc go po drodze pokoju do królestwa Chrystusowego — przychodzi do zakończenia nieporozumienia między Watykanem a Kwirynałem.

Wielka to radość nie tylko dla włoskich katolików, ale i dla całego świata, bo przez to jeszcze jaśniej zabłyśnie postać zastępcy Chrystusowego.

Co do warunków tej umowy, to są to raczej natury moralnej, niż materialnej.

Państwo włoskie przyznało Stolicy Św. malutkie państwo, które obejmuje obszar: Św. Piotr, Watykan z ogrodami, Villa Gabriele, Villa Doria Pamfili i Lateran wraz ze Scala Santa. Celem zapewnienia papieżowi wolnego dostępu, otrzyma to państwo ponadto wąski pas od Św. Piotra do Lateranu, gdzie buduje się umyślną w tym celu drogę, rozpoczynającą się od Porta Cavalleggeri do Villa Aurelia i bramy Pankracego. Droga ta prowadzić będzie przez Tyber w kierunku do Monte Celio, obok Seminario Romano.

Ponieważ obszar ten jest tylko drobną częścią dawnego państwa kościelnego, przeto Watykan otrzyma tytułem odszkodowania kwotę około 2 miljardy lirów w złocie z tem, że kwota ta będzie użyta wyłącznie na cele misyjne.

Nadto umowa zawiera zobowiązanie Włoch, że natychmiast zastosuje prawa kościelne w całym państwie włoskim.

Umowa ta została podpisana w ubiegłą niedzielę przez Kard. Gaspari'ego ze strony Stolicy Św., zaś przez Mussolini'ego za rząd włoski.

Sam zaś Ojciec Św. ogłosił ją uroczystie w ub. poniedziałek.

Mile to dla nas katolików załagodzenie sporu, a tem większe, że to właśnie w rok jubileuszowy Ojca Św., w którym to On sam zalecił wiernym jako swe największe życzenie, modlić się o zgodę w świecie katolickim, oraz o zgromadzenie wszystkich ludów na mocnym gruncie opoki Piotrowej.

P.

Ks. W. Rogaczewski.

Wrażenia i wspomnienia z pielgrzymki do Ziemi Świętej

W ziemi świętej.

Było to w dniu 5 września o godzinie wczesnej przed poł., gdy nasz Lotus zbliżał się do ziemi świętej. Jeszcze daleko byliśmy na szerokiem morzu, ale duchem już w ziemi obiecanej. Dusza najprzód uwalnia się od pęt niewolniczych swego tyrana i unosi się na miejsca, na którychby chciała spocząć.

Wszyscy są na pokładzie statku i śledzą z lornetkami w rękę skrawki wybrzeża, które w słońcu bieleją od piasku. Widać cały rząd palm tuż nad brzegiem morza, a na horyzoncie zarysowują się szare góry Judzkie.

Dojeżdżamy do miasta Jaffy. Nasz Lotus zwalnia biegu i na jakie 2 klm. od brzegu zarzuca kotwice. Jaffa nie ma portu okrętowego i wszystkie statki muszą się trzymać w pewnej odległości, aby nie najechać na mizerną swoim kadłubem. «Lotus» zatrzymał się i wydaje z siebie przeraźliwy głos. Zaraz też zaroilo się wybrzeże morza. Całe flotyllę czółen, wiosłowanych przez Arabów w szerokich spodniach, ukazują się i zbliżają się do naszego statku. Odbywa się zwykła kontrola paszportów, bagażu etc., jak w Aleksandrji.

Po przeprowadzeniu tych formalności schodzimy, po drabinie i siadamy do łodzi po 20 osób w każdą i faluujemy do wybrzeża. Arabowie o taktu śpiewają, co im ułatwia wiosłowanie. Mamy szczęście, bo morze jest spokojne.

«Nie zawsze tak łatwo odbywa się wylądowanie» — tłumaczy nam przewodnik, często trzeba czekać godzinami, gdy morze jest wzburzone.

Jeden tylko wąski przejazd prowadzi do przystani, znany tylko wiosłarzom. Po lewej i prawej stronie tej

drogi sterczą niebezpieczne skały podwodne, które jak spienione grzywy końskie od czasu do czasu z fal morskich wyzierają.

Jesteśmy na lądzie ziemi świętej. Niepewno się chwytamy nogami ziemię; po długiej przejażdżce na «Lotusie» ma się wrażenie, że grunt jest niepewny. Na brzegu otacza nas gawiedź ciekawych. Żydzi o długich brodach, w szarych kaftanach z zawojami na głowie i muzułmanini w szerokich spodniach. Wszyscy handlują towarami.

Ale jeszcze nie koniec z formalnościami. Prowadzą nas do baraku, gdzie stajemy przed badawczym okiem obserwatora-doktora. Anglicy tu rządzą. Każdy z pielgrzymów musi się poddać szczepieniu. Jakaś miss wcina każdemu z nas na lewym ramieniu znaki niewyraźne i uśmiechnięta pyta się, czy boli?

Nie bolało na razie, ale później niejeden z pielgrzymów odchorował to draśnięcie.

Nareszcie i tej formalności zadość uczyniwszy siadamy do autobusów, które nas wiozą w stronę Jerozolimy.

JAFFA.

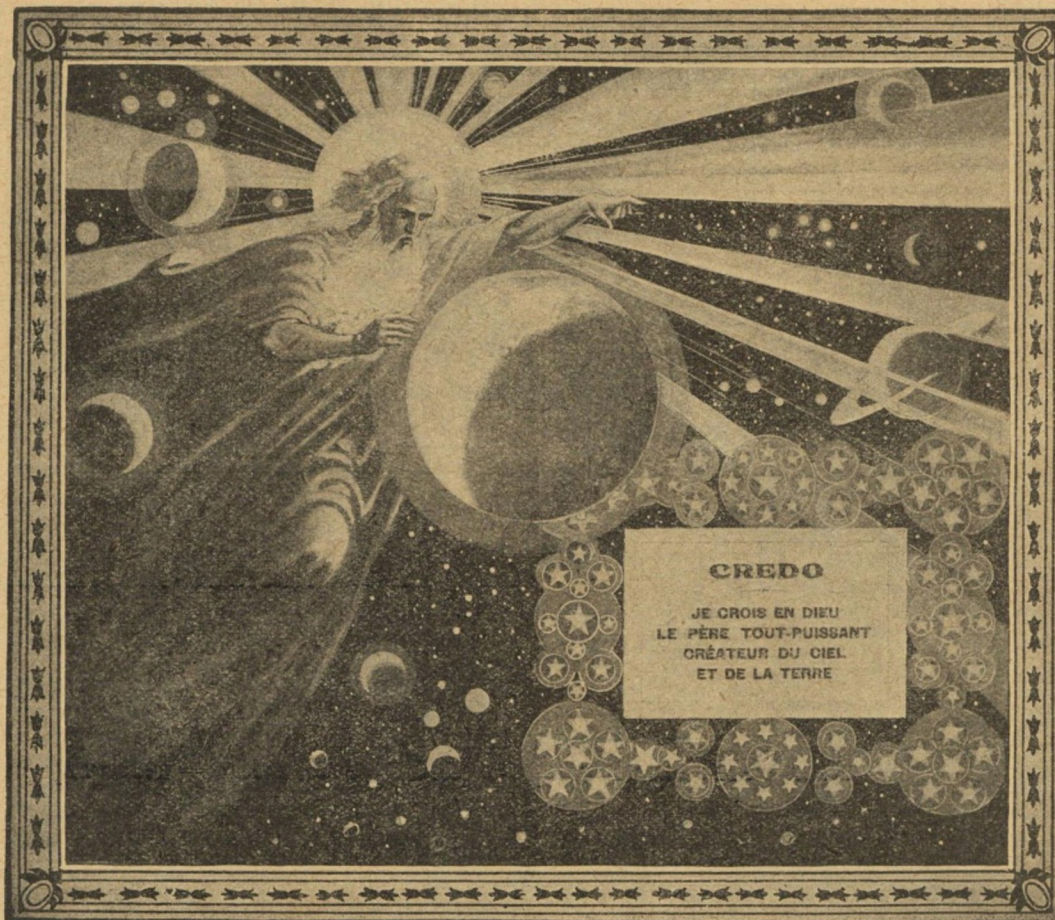
Jedziemy przez wąskie i brudne ulice miasta Jaffy. Jaffa jest miastem portowym dla ziemi świętej. Do tego portu zawijają wszystkie okręty z Europy. Pierwszy odpust zupełny dla tych, co z pielgrzymką udają się na święte miejsca. Iluż tu już tysięcy, może milionów pobożnych pielgrzymów w czasie wieków wylądowało!

Tu krzyżowcy po raz pierwszy pod wodzą Richarda de Lion zawinęli i z Jaffy zrobili miasto warowne. Tu wszystkie późniejsze transporta i wyprawy krzyżowe się zbierały. Jaffa jest znana z pisma świętego jako Joppe. Już w starym testamencie jest wzmianka o tej miejscowości.

Film przy nauce religji

Jednym z największych obowiązków, jakie ciąży na rodzicach, duszpasterzach, nauczycielach, to obowiązek

św., skoro zaś na to czasu im nie staje, lub też jakakolwiek inna przeszkoda stoi na zawadzie, powierzają nau-



Obrazek filmowy tłumaczący pierwsze artykuły Składu Apostolskiego: «Wierzę w Boga Ojca, Wszechmogącego Stworzyciela nieba i ziemi».

dania powierzonej młodzieży należytych wiadomości z dziedziny wiary św. Toteż rozumni rodzice uczą dzieci swoje już we wczesnej młodości pacierza, prawd wiary

czanie religji św. duszpasterzowi, zaś w braku tego nauczycielowi. Dziecko musi poznać P. Boga, i obowiązki swoje względem Niego, inaczej będzie nieszczęśliwe.

wości. Król Salomon kazał splawiać cedry Libańskie, które mu Hiram do budowy świątyni darował, do Joppe. Tu prorok Jonasz wszedł na okręt udający się do Tyru, aby uciec przed oblicznością Boga. W dziejach Apostolskich czytamy, że Piotr święty zamieszkał w Joppe u jakiegoś garbarza Symona i w jego domu miał znane widzenie na tle zwierząt czystych i nieczystych, tu też wskrzesił do życia dziewczę Tabitkę. Jaffa jest dziś miastem handlowym o 40.000 mieszkańców, przeważnie przez Arabów zajętem. Żydzi są dość licznie reprezentowani, osobliwie w czasach powojennych wybudowali zupełnie nową dzielnicę w stylu Europejskim z wszelkimi dogodnościami nowoczesnymi. O ile stare miasto jest brudne i niechlujne, dzielnica nowa żydowska robi dobre wrażenie. Wielkie ogrody i oranżerie upiększają miasto i zasługują na wyróżnienie. Żydzi wiedzą zwykle naprzód, gdzie handel pójdzie. Anglicy po objęciu rządów w ziemi świętej noszą się z zamiarem wybudowania portu okrętowego w Jaffie.

Są tu też zakony katolickie, męskie i żeńskie. Na pierwszym miejscu Franciszkanie, którzy tuż przy przystani otworzyli swój przytułek — «Casa Nova». Dalej u-

rzędują tu Salezjanie, bracia szkoły chrześcijańskiej i inni. Katolików będzie w Jaffie na 2000.

Z Jaffy do Jeruzalem jest 70 klm. Można dojechać koleją, która kursuje dwa razy na tydzień albo autobusem. Na nas czekają zamówione auta, z Jeruzalem. Jeruzalem. Jedziemy wśród upału i kurzawy. Pierwszy obraz z ziemi świętej nie bardzo nam imponuje. Jesteśmy rozczarowani. Po prawej i lewej stronie drogi nic jak gołe pola. Potem nagie skały, bielejące się od kamienia wapiennego. Ani drzewa nie widać przy drodze, ani zielonego krzaku, wszystka przyroda jakby wymarła. Nie ma życia. Gdzieś niegdzie tylko słychać głos dzwonuszków. To stada owiec, i kóz, które zbierają trawę po górach, strzeżone przez pastuchów. Gdyby nie odgłos dzwonuszków, które się zawiesza u szyi ich, nie odróżniono by ich od ciemnych skał.

Zatrzymujemy się na moment przy gościńcu, tuż obok źródła, które daje ochłodę i napój karawanom, tak bydłom, jak i ludziom. Woda w ziemi świętej jak w całym Orjencie odgrywa wielką rolę. Tam, gdzie jest woda, jest życie, gdzie nie ma wody, — martwość. Trzeba wiedzieć, że w Palestynie od marca do grudnia ani kropli wody nie pada z nieba.

(c. d. n.)

Uczymy więc dzieci prawd wiary, w najniższym ich wieku, słowem żywym, posługując się przytem obrazami, ażeby dzieci łatwiej zapamiętały to, czego ich się chce nauczyć. Skoro umieją czytać, daje się im podręczniki, gdzie krótko i jasno mają wyłożone najgłówniejsze artykuły wiary św., i wtedy duszpasterz czy nauczyciel ma zadanie ułatwione.

mym filmie pod obrazem mieści się krótki napis, objaśniający obraz wzięty z historii kościelnej. Nowy ten sposób przeplatania nauki wiary św. obrazami nie nuży dzieci, ale przeciwnie — przyciąga ich uwagę.

Jedna jest niedogodność, a mianowicie, że filmy pociągają znaczne wydatki. Jest nadzieja jednak, że w przyszłości film stanie się coraz więcej dostępny. W niektó-



Obrazek filmowy Ułmaczający «Ojcze nasz».

W ostatnich latach, korzystając z nadzwyczajnego rozkwitu filmu, kościół katolicki coraz więcej zastosowuje filmy do celów kościelnych, między innymi i do ułatwienia nauki katechizmu.

Artystycznie wykonane filmy uzmysławiają dzieciom wykładane im prawdy wiary, albo też już na sa-

rych krajach, jak n. p. we Francji, Belgii istnieją w diecezjach związki filmowe, w których za bardzo niską opłatę można wypożyczać.

Warto zwrócić baczną uwagę na ten nowy sposób uczenia dzieci katechizmu.

P.

OBJAZDY KOLONIJ POLSKICH

W DEPART. SEINE-ET-OISE, SEINE-ET-MARNE, MARNE, AUBE I LOIRE

Nogent-sur-Seine (Aube).

Na wszystkich Świętych pojechałem do Nogent-sur-Seine (Aube), gdzie dużo Polaków pracuje w cukrowni i okolicznych fermach. Fatalna pogoda połączona z lenistwem niektórych żywiołów polskich odbiła się bardzo na misji, która de facto się nie udała. Wstyd mi było przed zacnym arcykapłanem X. Cochel, lecz tenże będąc prawdziwym synem św. Franciszka, którego sznur nosi zamiast pasa świeckiego, tem bardziej nalegał na powrót (ils ont aussi des âmes à sauver — mówił mi), a ofiarował mi nie tylko wielką gościnę, lecz ponadto 50 fr. za podróż. Gorliwiec mój, Józef Bazanowski z Clos-du-Macon, ubolewał nad tem niepowodzeniem, przypisując je odległości i wielkiej ulewie, obiecywał mi, iż lepiej będzie na Wielkanoc. Również sędzę, że się to poprawi, ale pod warunkiem, iż lepiej myślący Polacy będą popierali misję słowem i czynem, jak p. Bazanowski, nie zaś tylko biernie wyczekiwali na przyjazd misjonarza.

Villuis (1-2 listopada).

Z Nogent pojechałem do Villuis (S.-et-M.), gdzie ko wielkie powodzenie, mimo, iż Polacy z Passy, znudzeni długim wyczekiwaniem mnie w Villuis (przyjazd mój był spóźniony nie z mojej winy) wrócili do siebie. Miałem przeszło 20 spowiedzi, znalazłem kilka abonamentów dla «Polaka we Francji» i bardzo życzliwe przyjęcie u wszystkich, czego najlepszym dowodem, iż Litwini z Kowieńszczyzny przyszli do mnie do spowiedzi, przepraszając mnie, iż nie mogą się łatwo rozmówić po polsku.

Santeney (S.-et-O.) (3-4 listopada)

Stamtąd pojechałem do Santeney już w S.-et-O., gdzie jest względnie dobrze się trzymająca mała «parafia polska», której gorliwcem jest Arendt. Chciał, żebym przyjeżdżał 4 razy na rok dla zachowania dobrego ducha. Polaków będzie tam do 20. Mlle de la Perrière w swem

COŚ O WIERZE

NIEDOWIARSTWO A BRAK ZNAJOMOŚCI
W RZECZACH WIARY

II.

Z tego, cośmy powiedzieli, wynika jasno, że obo-
wiązkiem każdego jest rozszerzać swoje wiadomości reli-
gijne. Tymczasem dzieje się inaczej. Wielka część ludzi
dorosłych i takich, co ledwie weszli w wiek młodzieńczy,
nie troszczy się już wcale o naukę religji. Na kazania nie
uczęszczają, a do dobrego tonu należy nie rozmawiać o
Bogu, o wierze, o cnotach, sakramentach. Byłoby cu-
dem, gdyby w ten sposób nie wyjaławiały umysły.

Cóż dopiero powiedzieć o ludziach (a niestety takich
wiele u nas na emigracji!), dla których codziennym po-
karmem są książki bezbożne, bezmyślne, zatrute niedo-
wiarstwem, wabiące wdziękiem stylu i dowcipem, wy-
szyszkające w sposób niby naukowy to, co najświętsze.

Oczywista rzecz, że kto z takich piśmideł czerpie «o-
świecę» w rzeczach wiary, musi wkrótce dojść do naj-
grubszej ciemnoty i do zupełnego zacięcia i spaczenia
pojęć i sądów o religji.

Całe zaś nieszczęście takiego człowieka jest w tem,
że karykaturę katechizmu, którą czerpie z tak mętnych
i brudnych źródeł, uważa za naukę Kościoła Chrystuso-
wego!

W tem właśnie jest śmieszna strona naszych nie-
dowiarków, w tem ich zaślepieniu, godnym politowania
*Chyba to jest jasne, że wyroki takich ludzi o religji nie
są warte więcej, niż torba sieczki.* Bo czyż ślepemu wol-
no wyrokować o kolorach, a głuchemu o muzyce?

Św. Cyryl Aleksandryjski już w V wieku powiedział:

«Niewykształcony umysł chwali się z niedowiar-
stwa swego, skoro czego pojąć nie może i odrzuca jako
fałsz to, co przechodzi jego pojęcie!»

Cóż więc czynić należy? Przedewszystkiem pilnie ba-
czyć, kto i o czem poucza. Jeśli o religji i o Chrystusie Pa-

nu prawi człowiek, który tych prawd nie zna, bo nie ma
zawodowego wykształcenia, należy mu dać krótką od-
prawę: «Nie mów o tem, czego nie rozumiesz i nie uda-
waj mędrca, bo wystawiasz się tylko na śmiech!»

Kto zaś ma jakie wątpliwości we wierze, niech nie
potępia odrazu wiary i kapłanów, wszak rozum właśnie
każe zasięgać porady u ludzi fachowych. Pomocy praw-
nej nie szuka się w aptece, ale u adwokata. Podobnie po-
uczenia w rzeczach wiary szukajmy u tych, którzy się na
religji znają, u prawdziwego i praktykującego katolika,
u swego spowiednika, u swego proboszcza.

Ze zaś nasi niedowiarkowie nie znają prawd kato-
lickich, o tem świadczy najwymowniej przekręcanie na-
uki wiary. Uderzają oni na pozorną sprzeczność prawd
objawionych, której tam rzeczywiście nie ma. Potępia-
ją i błotem obrzucają właściwie tylko swoje dziwaczne i
wykrzywione pojęcia, wynikające z głębszej niezna-
omości prawdy. Godne byłoby to śmiechu, gdyby niebez-
pieczeństwo nie zagrażało ludziom niebaczny i niewy-
kształconym w rzeczach wiary, co wierzą we wszystko,
co jest drukowane i dają się lada zarzutom bałamucić.
Gdzież rozum?!

Jeżeli niedowiarek czerpie swe wiadomości z pism
protestantów, ateuszów i żydów, z szyderskich i obłud-
nych broszur i świstków, to czyż godzi się, ażeby uczi-
wy i rozumny wychodźca polski sam truć się jadłem?
Z wielu dóbr już go ogołocono, czyż jeszcze wiarę, naj-
większy swój skarb, pozwoli sam sobie wydrzeć. Utwier-
dzajmy się w prawdzie, kształćmy się w nauce wiary z
kazań, pism i książek katolickich, mających potwierdze-
nie władzy kościelnej. *Dokładna znajomość i dobre zro-
zumienie katolickiej wiary jest najlepszą jej obroną prze-
ciw bredniom niedowiarków.* Gryf. C. d. n.

historycznem «Château» ofiarowała mi gościnę, służy u
niej młoda dziewczyna polska z okolic Krakowa. Zebrania
w kościele były bardzo uczęszczane, śpiewy się udały,
niemal wszyscy się wyspowiadali.

Noiseau (4-5 listopada).

Z Santeny telefonowałem do X. Proboszcza w Suce-
en-Brie (S.-et-O.), czy można do niego z próbną misją
pojechać. Ten odrazu się na to zgodził, zapraszając mnie
do Noiseau, jakie 4 kilometry od Sucy, gdzie Polacy pra-
cują na fermie i na placu sportowym (t. zw. golfie). Na
stacji w Sucy czekał na mnie z bryczką X. Weiss, Alzat-
czyk, aby mnie zawieźć do Noiseau. Mówił, iż już dawno
pragnął księdza polskiego, że będzie dużo Polaków w
Noiseau nie z okazji mej misji, o której mało wiedzą,
lecz z powodu chrztu dziecka polskiego, którego «bien
entendu» ja dokonam. Istotnie w Noiseau znalazłem ko-
ściół pełen Polaków, głównie, zdaje się, z Małopolski, u
których moje przybycie wywołało wielkie poruszenie,
bo tam nigdy kapłana polskiego nie widzieli. Po chrzcie
dziecka urządziłem zebranie oraz spowiedź, wielu jednak
mężczyzn przed spowiedzią się cofnęło, trochę jednak
przystąpiło i dość dużo kobiet i dziewcząt. Nazajutrz na
Mszy św. był to już poniedziałek — miałem jakie 10-12
osób, zaś w południe z małym chłopcem polskim obszed-
łem wszystkie domy polskie, znalazłem trochę abonen-
tów dla «Polaka» oraz obietnicę przyścia do spowiedzi
na przyszłą misję. P. Stańczyk był moim gorliwcem.
przewoził mnie z Sucy do Noiseau, zaprosił do siebie na

obiad. X. Weiss, bardzo sympatyczny dla Polaków, swą
gorliwością w przeciągu kilku lat przeobraził kompletnie
tę parafję ze «swęty czerwonej», która tu błękitnieje i
dość powiedzieć, iż frekwencja niedzielna podniosła się z
cy przeważało szale na stronę dobrego kandydata. Oś-
wiadczył mi, iż jego plebanja jest zawsze dla mnie otwar-
ta i że spodziewa się mego rychłego powrotu na misję le-
piej przygotowaną. Przyrzekłem, co mogłem.

Grécy — Limoges — Lissy — Evry — Servon.

7-11 listopada.

Na objazd tych obszernych parafji X. Chalbot, mego
konfratry z Meaux, przybyłem najpierw do Brie — Com-
te — obert, gdzie na mnie czekał młody wikary, X. Lesa-
ge, również konfrater z Meaux, aby mi pożyczyć swój ro-
den, że więc prawdopodobnie nie będzie mógł mnie
przyjąć, w każdym razie radził mi jechać, a w razie
trudności wrócić do Brie-Comte-Robert, gdzie znajdę
gościnę. Pojechałem więc na jego rowerze do Grécy, pa-
rafja X. Chalbot, który wkrótce przybył na swym moto-
cyklu. Załował on, iż ja pojechałem, bo nie miał nikogo
u siebie, a nawet nie było nic do jedzenia.

Powiedziałem mu, iż za późno teraz wracać do Brie
— Comte — Robert, bo się już ściemniało i deszcz zaczął
padać. «Dobrze, odrzekł, ja mogę ugotować zupę z chle-
ba i może dostanę jakieś jarzyny z «château». «A ja pójdę
do kobiet polskich i postaram się o ziemniaki». Tak
się stało. (c. d. n.)

X. Unszlicht.

Wiadomości z Polski

Odznaczenie

papieskie dla polskiej powieściopisarki.

Biskup piński, ks. Zygmunt Łoziński, udekorował w Warszawie Marję Rodziewiczównę krzyżem «Pro Ecclesia et Pontifice» w dowód uznania jej działalności pisarskiej i społecznej na Polesiu.

Rodziewiczówna w rodzinnej Hruszowej na Polesiu, koło Kobrynia, uczyniła ośrodek pracy społecznej, podtrzymując ducha narodowego w czasie niewoli, organizując oświatę tajną wśród ludu, a od czasów wojny światowej prowadząc akcję ratowniczą.

Niepokojące objawy pijaństwa dzieci w Polsce.

Ankieta przeprowadzona przez magistrat m. Łodzi wykazała, że na ogólną liczbę 52.399 dzieci objętych ankietą — 44.622, czyli 852 proc. piło wódkę, w tem 22 tys. 765 chłopców i 21.857 dziewcząt. Z ogólnej liczby dziatwy, używającej alkoholu, 1125 (607 chłopców i 558 dziewcząt) pije codziennie, 3609 (1883 chłopców i 1726 dziewcząt) częściej, niż raz na tydzień, 10.633 — raz na tydzień, pozostali zaś piją wódkę czasami. W lwiej części wypadków, bo 90 proc., dzieci otrzymują wódkę od rodziców, znikoma część dziatwy (684) kupuje wódkę sama. Pozostali otrzymywali alkohol do picia od bliższej lub dalszej rodziny bądź od znajomych. Ankieta ustaliła liczbę dzieci, które były już pijane, na 6652. Jest to liczba stosunkowo znaczna, gdy analogiczne badania, przeprowadzone przez sekcję higieny w Warszawie, stwierdziły, iż liczba dzieci, które się unijają, nie przekracza 2 proc. Poza tem, jeśli chodzi o Warszawę, ujawniono, że liczba pijących dziewczyn jest większa od liczby chłopców. Z ogólnej liczby dzieci, które piły alkohol, około 40 proc. w chwili przeprowadzania ankiety przestało pić.

Zwały lodowe na wybrzeżu pomorskiem.

Całe wybrzeże wschodniego Pomorza zablokowane zostało przez zwały lodowe w szerokości 10 mil morskich. W Kołobrzegu i Słupsku kilka parowców utknęło w lodzie. Okręty przybyłe ze Szwecji i Danii nie mogły przebyć zwałów lodowych i oczekują odpływu mas lodowych, aby móc dostać się do portu.

Dzierżawa puszczy Białowieskiej.

Angielskie towarzystwo przemysłu leśnego «Century» eksploatujące puszcę Białowieską przekazało koncesję swoją od rządu polskiego innej grupie finansistów angielskich. Nowa grupa przyjęła na siebie wszystkie zobowiązania wobec rządu polskiego.

Plaga wilków.

Wicewojewoda wileński przyjął delegację włościan gminy rudzkiej, pow. wileńsko-trockiego. Delegacja prosiła o wydanie zarządzenia w sprawie obław na wilki, które w zastraszający sposób mnożą się w lasach, na terenach wydzierżawionych przez wileńskie T-wo myśliwskie i porywają bydło, wyrządzając ludności znaczne szkody. P. wicewojewoda przyrzekł wydać odpowiednie zarządzenia. O ile miejscowe siły nie wystarczą do wytepienia szkodników będzie wezwane wojsko.

Prawo małżeńskie.

Prace nad projektem prawa małżeńskiego osobowego skoncentrowane w sekcji prawa cywilnego komisji kodyfikacyjnej, dobiegają końca. Referent projektu prof. Lutostański, bawiący obecnie w Zakopanem, zajęty jest wykończeniem projektu, który w obecnym miesiącu pójdzie pod obrady sekcji cywilnej, a później na plenum komisji kodyfikacyjnej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa projekt zostanie opublikowany w końcu marca. Wtedy stanie się możliwą dyskusja publiczna nad tym projektem.

Dar Polaków Amerykańskich na polski lot transatlantycki.

Konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Jorku pan Marynowski zawiadomił Ministerstwo Spraw Wojskowych w Warszawie o wynikach akcji gromadzenia funduszków wśród polonji amerykańskiej na nowy samolot Idzikowskiego i Kubali.

Polonja amerykańska zebrała już na nowy lot przez Atlantyk 640 tysięcy franków francuskich.

Resztę sumy pokryje departament lotniczy M. S. Wojsk.

Lot ma się odbyć wiosną.

Silnik, który był uszkodzony przy poprzednim locie majora Idzikowskiego i majora Kubali, jest już wyremontowany i będzie użyty do dalszych prób.

Dotychczas nie zdecydowano jeszcze czy w aparat wmontowany zostanie silnik «Lorraine-Dietrich», chłodzony wodą, czy inny jaki silnik.

Reforma konstytucji

Oddawna zapowiadana reforma konstytucji wchodzi na realne drogi rozpraw sejmowych. Do sejmu został wniesiony projekt reformy, opracowany przez bezpartijny klub współpracy z rządem.

Projekt składa się z 12 rozdziałów i jest podzielony na artykuły; pierwszy rozdział jest zatytułowany «Państwo polskie» i obejmuje 3 artykuły, o takim mniej więcej brzmieniu: Źródłem władzy w państwie polskim jest naród; naczelnym prawem — dobro państwa; najwyższym przedstawicielem władzy jest Prezydent Rzeczypospolitej, którego wybiera na lat 7 ogół obywateli bez różnicy płci w równym i powszechnym głosowaniu, — z pomiędzy dwóch kandydatów. Jednego z nich wyznacza sejm z senatem połączone w Zgromadzenie narodowe, drugiego klesygnuje ustępujący Prezydent.

W drugim rozdziale projekt konstytucji rozszerza władzę Prezydenta Rzeczypospolitej przez nadanie mu prawa «veta» przeciwko uchwałom przyjętym przez parlament; odpowiedzialność rządu przed parlamentem została zachowana, ale znacznie ograniczona, gdyż wotum nieufności wymagałoby kwalifikowanej większości głosów; Senat uzyskiwałby prawo inicjatywy ustawodawczej; odrzucenie poprawek Senatu przez Sejm wyma-

gałoby trzech piątych głosów, a nie jedenastu dwudziestych, jak obecnie.

W trzecim i czwartym rozdziale stanowi o sejmie i Senacie: czynne prawo głosowania przypadałoby osobom liczącym 24 lata, a nie, jak dotąd 21 lat.

Wielką zmianą byłoby nadanie czynnego i biernego prawa wyborczego wszystkim wojskowym.

Projekt przewiduje wybieranie prezydenta przez powszechne głosowanie. Będzie dwóch kandydatów: jeden wybrany przez Zgromadzenie Narooe i drugi, wyznaczony przez ustępującego prezydenta.

Kandydaci zaś na posłów muszą mieć najmniej lat 30.

Liczbę senatorów oznacza projekt na 150, z których dwie trzecie części będzie wybierane przez głosowanie powszechne. Kandydaci na senatorów mają mieć najmniej lat 40, a wyborcy 30. Jedna trzecia część ma być mianowana przez prezydenta.

Każdy poseł, występujący przeciw powadze Sejmu lub niewypełniający swych obowiązków, może być zawieszony przed sąd państwa i pozbawiony mandatu.

Dalsze rozdziały są poświęcone ustawodawstwu.

Ze Świata

“Oprócz kościołów budujcie schroniska, sierocińce i inne zakłady praktycznego duszpašterstwa.”

Z takim zaleceniem zwrócił się Ojciec św. do Episkopatu czechosłowackiego, przeznaczając na ten cel sto tysięcy koron czeskich i zwracając nadto uwagę na konieczność zwiększenia w Czecho-Słowacji liczby kościołgów, zwłaszcza na przedmieściach większych skupisk ludzkich.

Rozczarowany komunista.

Pewien komunista czeski, namówiony przez agenta sowieckiego, sprzedał wszystko i przed kilku laty wyjechał do Rosji z zamiarem pozostania tam na zawsze. Po dwóch latach pobytu w państwie sowieckim, w czasie których objechał kraj we wszystkich kierunkach, dobrowolny ten emigrant, straciwszy wszystko, a przede wszystkim przekonania komunistyczne, powrócił do Czech i podzielił się swymi spostrzeżeniami z dziennikiem «Moravsko-Sleskiy Dennik».

«Sytuacja robotników w U. S. S. R. — pisał jest okropna. Robotnicy ci przy opuszczaniu warsztatów pracy są codziennie rewidowani. Nie mają odwagi myśleć o jakimś strajku. Prawdę mówiąc, są oni «niewolnikami» rządu sowieckiego».

«Kto pracował razem z robotnikami rosyjskimi, ten wie, że w duszach ich coraz bardziej i bardziej gromadzi się tajona nienawiść przeciwko komisarzom».

Nawrócenie profesora Kovacs.

Prof. Kovacs, teść węgierskiego ministra oświaty, hr. Klebelsberga, i profesor prawa kościelnego na uniwersytecie w Budapeszcie, opuścił dn. 29 grudnia r. ub. kalwinizm, wstępując do Kościoła katolickiego. Krok ten uczonego prawnika wywołał w szerokich kołach wielkie wrażenie.

Straszna choroba trądu rozszerza się w Brazylii.

Polska gazeta w Brazylii «Lud» donosi, że lekarze wykryli niedawno w Brazylii 45 tysięcy trędowatych; ani jeden stan nie jest wolny od trędowatych. I w Rio Grande znajdują się trędowaci. Sociedade Humanitaria Leprosaria Riograndense domaga się stanowczo od rządu stanowego budowy leprozacji, by zapobiedz rozszerzaniu się trądu. Schronisko trędowatych ma być kolonią rolniczą i ma stanąć w pobliżu Porto Alegre. Osobna komisja pracuje już nad planami leprozacji, poczem Sociedade Leprosaria schronisko wystawi.

Moskwa zaprasza do siebie Waldemarasa.

Malutki kacyk, ale wielce krzykliwy, Waldemarasa, został zaproszony do Moskwy przez Litwinowa, ażeby o sobiście porozumieć się w sprawie podpisania paktu Kelloga. Nie wiadomo, czy Waldemarasa, który ulega wpływom bolszewickim, to jednak do tego publicznie nie chce się przyznać, przyjmie zaproszenie.

Nowa fala mrozów w Europie Środkowej.

Niebywałą mamy w tym roku zimę. Od kilku tygodni panują nadzwyczaj ostre mrozy. W ostatnich dniach dochodzą wiadomości, że w okolicach Berlina mróz dochodzi o 40 stopni, na Węgrzech o 20 stopni, w Polsce do 53 stopni, zaś w Moskwie do 50 stopni. Te straszne mrozy powodują często wypadki śmierci z zimna, po wsiach zaś niebezpieczeństwo wilków, rozzuchwalonych głodem.

Transportowanie kosztowności drogą powietrzną.

W ciągu lipca r. b. samoloty linii lotniczej Imperial Airways Ltd. przewiozły 20 ton srebra wartości 80 tysięcy funtów szterlingów. Przewozu tego dokonano na odcinku Paryż—Londyn. Jedynym zastosowanym środkiem ostrożności — to zaopatrzenie pilotów w rewolwery.

Podobnie również przewóz diamentów na samolotach praktykuje się na dość szeroką skalę w «zagłębiu diamentowym» w Afryce angielskiej. Transport lotniczy kruszców szlachetnych nasuwa się sam przez się jako najlepszy, bo najszybszy, a więc najbezpieczniejszy i nie wymaga specjalnej eskorty. Oczywiście dopóty, dopóki rozbój na drogach powietrznych jeszcze nie istnieje...

Pomnik kardynała Merciera dziełem księdza polskiego.

W katedrze Malines (Belgia) będzie wkrótce wzniesiony pomnik kardynała Merciera — zmarłego prymasa Belgji.

Pomnik będzie wykonany przez kapucyna ojca Efrema, narodowości polskiej, rzeźbiarza o wielkim talencie, od dawna zamieszkałego w Belgji.

Śmierć Królowej matki Alphonsa XIII.

Królowa Marja-Krystyna, matka króla hiszpańskiego umarła w środę 6 lutego b.r. Jeszcze we wtorek wieczór zaszczyciła swoją obecnością przedstawienie filmowe, dane w pałacu królewskim, po którym udała się do swoich apartamentów. O północy zaś tknięta paraliżem zmarła nagle.

Zwłoki zotały przybrane w strój zakonnice Klarysek i złożone do trumny z drzewa akacjowego bez żadnych ozdób, wystawiono je w kaplicy królewskiej.

Dwór hiszpański okryje się żałobą na cały rok. Mimo zapatrywań germanofilijskich z powodu urodzin i wychowania w Niemczech, nigdy nie usiłowała zwalczać przeciwnych nawet podczas wojny sobie uczuć frankofilijskich swego syna.

Okropne zbrodnie chińskiego komunizmu

WEDŁUG OPISU MISJONARZA POLSKIEGO

Coraz częściej nadchodzą teraz z Chin wiadomości o straszliwej sytuacji, jaka się tam wytworzyła podczas rewolucji bolszewickiej. Misjonarz polski, werbista, ks. August Zmarzły, górnoślązak, przebywający w Chinach, podaje garść szczegółów, ilustrujących okrucieństwa i zbrodnie chińskiego komunizmu.

Pierwsze większe związki komunistyczne zorganizował w r. 1923 Peng Pai, uczeń Suin Wen'a, występując przeciwko wysokim podatkom. Było to hasło, na które dały się złowię tysiące ciemnych włościan. Równocześnie z wojkowymi zwycięstwami partji nacjonalistów komunizm rozpowszechnił się tak szybko, że w lecie 1927 r. zgangrenował prawie całe Chiny. Wówczas prawie skrzydło nacjonalistów zdusiło we krwi (w samym tylko Kwang-tung'u 36.000 trupów) partję komunistyczną i

przepędziło Rosjan. Komuniści, będąc panami sytuacji, dopuszczali się tak nieludzkich okrucieństw, że usunęli w cień Lenina i Calles'a. Chociaż terror szalał wszędzie, to jednak nigdzie nie był on tak okrutny, jak w Kwang-tung i Szwabue.

Na jesieni 1927 r. powstały na wzór rosyjski państwa sowieckie, mające na celu narzucenie gwałtem komunistycznej formy ustroju społecznego. Własność prywatna została zniesiona, spalono dokumenty, rozrzucono kamienie graniczne. Posiadacze 5000 dolarów, kapitaliści, właściciele większej ilości ziemi zostali wymordowani. Celem ułatwienia warunków życiowych, ludność z pobudek gospodarczych miała być zmniejszona, do jednej trzeciej. Dlatego podzielono ją na 5 grup: 1. wrogów politycznych, 2. ludzi niepożądanych ze względów gospodarczych, 3. kalek i chorych, 4. starców, 5. chrześcijan.

Kontynuacja soboru watykańskiego?

Prasa włoska donosi, że przerwane w 1923 r. przygotowania do dalszego prowadzenia soboru watykańskiego w ostatnich czasach zostały jakoby na nowo podjęte przez kongregację koncylium. Dzienniki dodają, że zwołania soboru należy oczekiwać na przyszły rok, kiedy — jak sądzi «Popolo d'Italia» — Stolica Apostolska znajdzie się, ności lokalne zostały jakoby rozwiązane przez wyznaczenie środzkiej nawy bazyliki św. Piotra na miejsce zebrania dla dwóch do trzech tysięcy dostojników kościelnych.

Antykonkordatowe posunięcia rządu litewskiego.

Władze litewskie przesłały kierownictwu Akeji katolickiej i wszelkim organizacjom następujący komunikat:

1. Młodzież poniżej lat 21 może być przyjęta do organizacji tylko za zgodą rodziców. 2. Młodzież szkół średnich i wyższych może należeć tylko do organizacji swoich uczelni. 3. Studenci mogą pracować w organizacjach, ale pod warunkiem, że władze uniwersyteckie nie będą miały nic przeciwko temu.

Rozporządzenie to dotyczy szczególnie Akeji katolickiej, do której należą wszelkie organizacje. Kierownictwo Akeji jest wobec tego poważnie zatroskane i sądzi, że tego rodzaju przepisy nie dadzą się pogodzić z konkordatem, który zapewnia Akeji katolickiej swobodę. Ufa ono, że to rozporządzenie nie będzie stosowane w praktyce. Odbyty ostatnio kongres młodzieży «Parasaris» już się odpowiednio do tego dekretu ustosunkował.

Węgierka najpiękniejszą kobietą w Europie.

Na ostatnim konkursie piękności w Paryżu, w którym brały udział przedstawicielki 17 państw, za najpiękniejszą została uznana panna Elżbieta Simon, narodowości węgierskiej.

Wspomnieć należy, że «Miss Polonia», p. Władysława Kostakówna, miała bardzo wielkie szanse wyboru na «miss Europa», ponieważ jej kandydatura utrzymała się aż do przedostatniego głosowania. Dopiero w ostatnim, w którym była jedną z dwóch kandydatek, przewyższyła ją przedstawicielka Węgier.

1. Do przeciwników politycznych należeli wszyscy wrogowie komunistów, wszelkiego rodzaju zwierzchnicy, kapitaliści, ziemianie, żołnierze rewolucyjniści prawego skrzydła, oraz ci wszyscy, którzy nie solidaryzowali się z komunistami. Wygnańcom odcinano uszy i wylupywano oczy. Do przeciwników politycznych zaliczano także wielu wrogów osobistych. Zemsta Chińczyka umie być straszna: każe on w ciągu całych dni i po kawałku umierać swej ofierze, roje obrzydliwych muc, których nikt nie spędza, siadają na wrzodach, a po ranach, pełzają robaki... Dzieci wskazywały swoich rodziców jako przeciwników politycznych. Dwunastoletni chłopak zabił dwóch swoich wujków i dwie ciotki, a ponieważ osoby te były przywiązane do słupów przy domu, a on był niski, więc musiał sobie podstawić stół. Pewien syn opłacił kąt na swego ojca. Innemu chłopcu kazano zabić własnego wuja. Gdy chłopiec płakał i łkał, wujek rzekł: «uczyni to, tak chce niebo». Młodzieniec usłuchał, ale spełnił tę czynność katowską tak niezręcznie, iż został zamordowany razem z wujkiem. Gdy miasto Chic-sheng po długim oporze dostało się w ręce komunistów, ci zorganizowali tam okropne rządy. Szczególnie uwzięli się na jedną dzielnicę, którą wytepiłi doszczętnie. Pewnego uczzonego, starca tej gminy, wleczono przez miasto, oberżnąwszy mu nos, co dwa kroki zatrzymano go, a przechodniów zmuszano do klucia go nożami, póki nie umarł. Głowy innych nasolono i obnoszono a przestroge. Później miasto to zostało zdobyte przez wojska rządowe i

Grypa w Paryżu.

Na tle zmieniających się ustawicznie warunków atmosferycznych w szpitalach paryskich zarejestrowano 2200 wypadków zaszlabnieć na grype w postaci różnych przejawów chorobliwych, głównie dotyczących organów oddechowych.

Wypadków śmierci było zaledwie kilka. W szkołach zarządono wszystkie kroki, zabezpieczające młodzież od zaszlabnieć.

Stwierdzono przytem, że dzieci mniej są skłonne do zapadnięcia na grype, niż osoby starze.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem.

W związku z międzynarodowymi zawodami narciarskimi zjechali do Zakopanego bardzo liczni reprezentanci sportu zagranicznego i ze sfer dyplomatycznych, na czele z przewodniczącym międzynarodowego związku narciarskiego, Holmquistem. Ogółem przybyło z zagranicy 188 zawodników cywilnych i 40 wojskowych. Jest to liczba niebywała dotąd w największych zawodach międzynarodowych.

Po raz pierwszy wzięli też udział w zawodach Anglii i Łotysze.

Pierwsza podróż papieża.

Po zawarciu umowy między Stolicą Św. a państwem włoskim, Ojciec Św. będzie mógł swobodnie opuszczać Watykan. Pierwsza podróż papieża Piusa XI będzie pielgrzymką do klasztoru Benedyktynów na Monte-Cassini, aby uczcić św. Benedykta.

Przyjazd biskupów amerykańskich do Rzymu.

W roku bieżącym przybędą do Rzymu wszyscy biskupi amerykańscy na przepisane «Visita ad limina Apostolorum». W związku z tem kongregacji Konsystorzalnej przedstawione zostanie sprawozdanie o stanie diecezji amerykańskich. Dotychczas byli już w Rzymie biskupi z Brooklyn i Albany. W najbliższym czasie spodziewany jest przyjazd arcybiskupa z Bostonu, Kardynała O'Connell'a.

całkowicie zniszczone. Tak samo krótko i węzłowato postępowały i te wojska. Pewien generał wysłał na miasto opancerzony samochód z karabinami maszynowymi; samochodowi towarzyszyło dwóch katów i szerokimi mieczami. Kogo przyłapano na czytaniu lub rozpowszechnianiu bibuły komunistycznej, tego na miejscu ścinano, a głowy przybijano do murów.

Dla pozbycia się ludzi, niepożądanych ze względów gospodarczych, miano zrobić wielki «porządek» z dziewczkami, pośrednikami małżeństw, wróżbitami, medjami i bonzami. W pewnej pagodzie komuniści podłali naftę 120 bonzów i spalili.

3. Do trzeciej grupy należeli niewidomi, kulawi i nieuleczalnie chorzy, ponieważ byli ciężarem dla społeczeństwa. Pewien komunista przyszedł w Szwabue do miejscowego szpitala chrześcijańskiego i zapytał, czy trąd jest chorobą uleczalną. Lekarz odpowiedział, że nie, w każdym wypadku. Komunista pomyślał i obwieścił: «wobec tego trędowaci muszą zginąć».

4. Starcy. Kto przekroczył 40 lat, kwalifikował się na stracenie, ponieważ społeczeństwo nie miało już z niego pożytku. Za to naczelnik komunistów w Laiyang miał podczas odmarszu stamtąd 600 dziewcząt w swoim haremie.

5. Chrześcijanie byli prześladowani z rozmysłem, jako psy cudzoziemskiego imperjalistycznego djabła. Judasze i zdrajcy byli wszędzie, ale, ogólnie biorąc, chrześcijanie, ci «ryżowi chrześcijanie» zachowali się dzielnie.

MAŁY WYCHODŹCA

W ramionach Matki

Cóż może być bardziej wzruszającego, rozczulającego, jak nie widok matki ściskającej w swych ramionach swoje dziecko. Zdaje się, że nie masz większego szczęścia dla niej, jak przytulić do swej piersi ukochane dziecko. Ale poza tym widokiem, w którym odbija się szczęście matki w niektórych tylko chwilach, ukrywa się stała, głęboka miłość macierzyńska, wlana przez Stwórcę Wszechświata. Ta to miłość macierzyńska sprawia, że największe trudy około wychowania dziecięcia stają się lekkimi. Ileż to bowiem nocy bezsennych spędza matka nad kolebką niemowlęcia, ile trudu i uwagi musi poświęcić dla dziecka, by je dobrze wychować, nie tylko fizycznie, ale i pod względem duszy. Tak, bo dusza dziecięcia to waga roślinna, która wymaga wielkiej pieczy.

Drogie Działki! Kochajcie waszych rodziców; kochajcie ich za te trudy i troski, które dla waszego dobra ponoszą. Okazujcie im tę miłość dobrem postępowaniem i okazywaniem wdzięczności nie tylko wtedy, gdy będąc małymi, rodzice dają wam wszystko, co wam jest potrzebne, ale i przez całe wasze życie szanujcie waszych rodziców.



Wesoły kącik.

Nasze dzieci.

Kupiec X. wybrał się na przedstawienie kinematograficzne. Chłopcu bardzo się obraży podobały, szczególnie zajęła go scena z życia Indjan.

— Tatusiu! A dlaczego oni malują sobie twarze — pyta małeć ciekawie.

— Taki zwyczaj — odpowiada ojciec. — Malują się zawsze, ilekroć idą na wojnę...

Na drugi dzień rano, gdy ojciec zapomniał już o rozmowie z synem, — wpada ten do jego pokoju, wołając:

— Tatusiu! Chodź prędko, Mama idzie na wojnę!

W SKLEPIKU

Mały Józio: Proszę cukierków za dwa grosze, ale tylko mieszanych.

Kupiec: Masz tu dwa cukierki, wymieszaj je sobie sam.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW

Walne Zebranie Okręgu II. Związku Tow. Katolickich

Dnia 27 stycznia br. odbyło się w Lens walne zebranie Okręgu II Związku Tow. Katolickich. Zebranie rozpoczęło się nabożeństwem w kościele św. Elzbiety. Gen. sekretarz, ks. Garstecki odprawił na intencję Związku Mszę św., zaś ks. prob. Wołkowski, patron okręgu II wygłosił kazanie. Po nabożeństwie, o godz. 11-tej prezes druha Siąkowski zagał zebranie pochwaleniem Pana Boga i podał następujący porządek dziennych obrad: 1) Otwarcie, 2) Stwierdzenie obecnych, 3) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 4) Przemówienie Gen. Sekr. Związku, ks. Garsteckiego, patrona ks. proboszcza Wołkowskiego i prezesa Związku Tow. Kat. druha Szambelańczyka, 5) Sprawozdania z rocznej działalności zarządu, 6) Wybór zarządu na rok 1929, 7) Rewizja nadesłanych wniosków, 8) Rozmaitości, 9) Wnioski, 10) Zakończenie.

Program został bez zmiany przyjęty. Po ogłoszeniu porządku obrad zaznacza prezes Siąkowski, iż Bractwo Różańca Żyw. z Sallaumines przystąpiło znów do okręgu. Zarazem wita przedstawiciela Zw. Tow. kat., prezesa druha Szambelańczyka, przedstawiciela Narodowca p. Szybowicza i obecnych delegatów słowami «Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus» i składa serdeczne życzenie naworoczne. Obecnych było 34 delegatów, a tylko 7 nieobecnych. Druh sekretarz przeczytał protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto bez zmiany; W następnym punkcie udziela prezes Siąkowski druhowi Szambelańczykowi głosu. W treściwych słowach skreśla całą pracę i zasługi okręgu II, na tutejszym terenie i w imieniu Związku składa jak najserdeczniejsze życzenia owocnych obrad.

W imieniu «Narodowca» złożył pan Szybowicz życzenia i apeluje do zebranych delegatów o organizowanie młodzieży pod sztandarem Tow. Kat. na terenie okręgu II. Punkt 4 został z powodu nieobecności ks. Garsteckiego i ks. Wołkowskiego odłożony na koniec obrad. Przystąpiono d. najważniejszego punktu, d. sprawozdań z rocznej działalności zarządu. Totż każdemu delegatowi i delegatce serce z radości biło, słysząc od sekretarza druha Andrzejczaka, iż nasz okręg liczy 41 Towarzystw. W tym 18 Bractw i 23 Towarzystw kościelnych w liczbie 2930 członków i członkiń; od druha Chudego — iż roczny dochód był w wysokości 982,60 fr., a rozchód 913,80 fr. Na rok 1929 pozostaje skromna sumka 68,80 fr. Komisja rewizyjna potwierdza ścisłość kasy i kwitów. Prezes Siąkowski podał krótko ilość swoich rozjazdów na rozmaite zebrania, oraz pomoc, jaką niósł Towarzystwom swego Okręgu. W dyskusji delegaci wyrazili prezesowi serdeczne uznanie za tę ochotną zawsze pracę w towarzystwach. Po czym zarząd, stosując się do statutu okręgu, złożył swoją dymisję. Na ogólne żądanie delegatów, przewodnictwo wyborów objął prezes Zw. Tow. kat. druha Szambelańczyk, powołał on na asesora delegata Andrzejczaka, a na skruttora delegata Kaczmarska z Mazingarbe VII. Wybory odbyły się przez tajne głosowanie. W skład nowego zarządu wchodzi: prezes Stanisław Siąkowski, Lens, rue Poincaré 8; zastępca Matecki z Annequin (ponownie); sekr. Franciszek Ratajczak, Grenay Cité 11 Nr. 352; zastępca Edmund Majcherak z Mazingarbe VII; skarb. Wojciech Chudy, Grenay, Cité Maroc 2084 (ponownie); zastępca Mackowiak z Calonne — Liévin; komisja rewizyjna Prałat z Mazingarbe VII i p. Barczewski z Lens.

Po wyborach objął nowoobрани zarząd swoje funkcje. Prezes w imieniu całego zarządu podziękował za zaufanie, wykreślił linie swej pracy na rok przyszły. Apeluje do delegatów o współpracę, zachęcał ich, żeby stanęli twardo i nieugięcie przy Wojsku Chrystusa pod sztandarem Polsk. Tow. Kat. W międzyczasie przybył Gen. sekr. ks. Garstecki, witany przez prezesa i delegatów słowami chrześcijańskimi: «Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!». W treściwych słowach skreślił pracę swoją i Związku na rok przyszły.

Zorganizowanie wycieczki na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu; urządzenie obchodu 5-lecia istnienia Związku Tow. Katol. w kwietniu. Następnie wręczył każdemu z delegatów oznaki Związku.

Poczem przystąpiono do wniosków. Delegat Matecki z Anequin i delegat z Auby prosili o pierwszeństwo w przystąpieniu im książek do biblioteki, ponieważ kolonja jest mała i sama nie może się zdobyć na zakupno książek.

Delegat z Vermelles, — aby składki do okręgu były wpłacone przed rewizją kasy. Ułatwi to pracę skarbnikowi i rewizorowi kasy. Delegat Turzyński z Noyelles i delegatka Grzegorzewska z Sallaumines — aby podróży i diety dla referentów płaciły poszczególne Towarzystwa, a nie kasa okręgu, bo stan kasy na to nie pozwala. Delegatka Mikuszyńska z Bully-les-Mines, — aby podczas uroczystości tak długo, jak sztandary s rozwinęte, nie było wolno tańczyć. Wniosek o podróży i diety dla referentów przeszedł większością głosów. Na wszystkie inne wnioski odpowiedział ks. Garstecki.

Na zapytanie druha prezesa Siąkowskiego, jak często mają odbywać się zebrania Okręgu, uchwalono, że dwa razy w roku, a tylko w razie nadzwyczajnej potrzeby może prezes zwołać nadzwyczajne zebranie. Delegat Andrzejczak z Liévin stawiał wniosek, aby następne zebranie odbyło się po kwietniu. Wniosek został przyjęty. Delegat Turzyński z Noyelles stawiał prośbę o zmianę daty walnego zjazdu, ponieważ Tow. św. Barbary z Noyelles w ten dzień obchodzi swą 5-

letnią rocznicę. Następnie uchwalono, aby 5-letnie rocznice były 3 miesiące naprzód do okręgu zgłoszone. W końcu jeszcze raz zabrał głos prezes Związku druha Szambelańczyk, wyjaśniając sprawę ekspozatów na Wystawę do Poznania. Zgłoszenia na wycieczkę należy zrobić u prezesa komitetu w swej miejscowości. Porządek obrad wy-czerpał się i prezes zamknął zebranie pochwaleniem Pana Boga.

Grenay, 2 lutego 1929 r. Franciszek Ratajczyk sekr.

Uwaga. Towarzystwom należącym do okręgu II przypominamy, aby swoje adresy i rocznice zgłaszały na ręce sekretarza: Fran. Ratajczyk, Grenay, (P.-d.-C.) Cité 11, Nr. 352.

Walne Zebranie Św. Barbary w Hérin

Dnia 20 stycznia 1929 roku odbyło się walne zebranie Tow. św. Barbary w Hérin. Prezes zagał zebranie. Po zdaniu sprawozdania przez zarząd, powołano członka Misireczyka do kierowania wyborami zarządu na rok 1929.

W skład nowego zarządu wchodzi: prezes — Owsiany Piotr, rue Arras 11; zastępca — Misiarczyk Władysław; sekretarz — Sosnowski Józef, rue d'Ypres 20; zastępca — Bielicki Franciszek; skarbnik — Ratajczyk Jan, rue Disemude 20; zastępca — Brzozowski Franciszek; rewizorzy kasy — Dusza Jan i Sosnowski Bronisław; delegat — Soja Kazimierz.

Po załatwieniu kilku bieżących spraw prezes zamknął zebranie. Sosnowski Józef, sekretarz.

Zebranie "Sokoła" w Metzu.

Tow. Gimn. «Sokół» w Metzu odbyło roczne walne zebranie dn. 20 stycznia r. b. w Café Central. Po odczytaniu przez wiceprezesa druha Wolskiego sprawozdanie za rok ubiegły przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Do zarządu weszli druhowie, jako:

Prezes: Karol Brzeziński; wiceprezes Władysław Wolski; sekr.: Stefan Lewandowski; skarb.: Walenty Jaworski; komisja rewizyjna: druhowie Wojciech Salomon i Witold Szokociński; horąży Dr. Hipolit Borun.

Po ukończeniu wyborów wiceprezesa powołuje zarząd do stołu. Prezes dziękuje druhom za zaufanie i prosi nadal o wspólną pracę nad rozwojem «Sokoła». Również prezes zwraca się z prośbą do wszystkich Towarzystw Sokolich o łaskawe nadesłanie adresów.

Po załatwieniu kilku bieżących spraw, prezes zamyka zebranie «Czołem».

Wszelką korespondencję uprasza się nadsyłać na ręce prezesa Karola Brzezińskiego (rue Michel Prailon w Metz).

Prezes: Karol Brzeziński. Sekr. Stefan Lewandowski.

Wesoły kącik.

Wszystko ma swoją przyczynę.

— Rzeczywiście, mój kochany, twoja żona stała się strasznie gadatliwą!

— Niestety, jest ona taką od czasu, jak ukłuła się szpilką od gramofonu.

Rzeźnik do malarza.

Namaluj mi pan na drzwiach świnie, ażeby ludzie wiedzieli czem jestem.

ROZTARGNIENIE

Zona uczonego wpada do pokoju męża:

— Na miłość boską, co czynisz? Nasz mały wypił cały kałamarz atramentu.

— Pisz ołówkiem! — odpowiada roztargniony mąż.



Wart Pac pałaca, a pałac Paca!

W numerze «Polonji Nowej» z 27 stycznia br. ukazało się sprawozdanie z obchodu gwiazdki w Algrange (Wschodnia Francja), urządzonej przez Miejscowy Komitet Towarzystw, w którym to sprawozdaniu autor rozdziera szaty nad rzekomem rozbiciem kolonji i gwiazdki. Ponieważ sprawozdanie ma na celu nie co innego, jak tylko rozbicie kolonji i chęć zohydzenia ludzi dobrej woli, bo świadomie nie podaje powodu, dlaczego Towarzystwa im. Rejtana i św. Barbary urządziło gwiazdkę na własną rękę, pozwalamy sobie szerokie rzesze wychodźstwa Wschodniej Francji o tem poinformować i rzecz nazwać po imieniu.

Na przedostatniem zebraniu Komitetu Miejscowego uchwalono przyjąć do Komitetu Towarzystwo amatorów, które miało w czasie gwiazdki wystąpić na estradzie scenicznej ze sztuką teatralną. Towarzystwo to przygotowało się z największą chęcią do wystąpienia i nawet poniosło dość znaczne koszty z tej przyczyny. Kilka dni przed świętami Bożym Narodzenia, ni stąd ni zowąd prezes komitetu, p. Siewierski, którego polskość jest bardzo wątpliwa, bo dotychczas jeszcze nie stwierdzona, bo — jak sam mówił — nie wie, gdzie się urodził, zażądał od Towarzystwa Amatorów 150 fr. za to, że będą należeć do komitetu miejscowego i grać teatr w czasie gwiazdki. Co to ma znaczyć? Możeby p. Siewierski wyjaśnił nam, jak to mamy sobie tłumaczyć.

Gwiazdka tak, jak było uchwalone na posiedzeniu komitetu miała być urządzona w restauracji P. Bier, na pierwszym piętrze, w sali, gdzie jest także scena, tymczasem wpuścił sekcję komunistyczną, która w ten sam wieczór urządziła zabawę, a Polakom, względnie Towarzystwu polskiemu kazał urządzić gwiazdkę na parterze, w sali, która na ten cel absolutnie nie nadaje się.

Członkowie Towarzystwa Rejtana i św. Barbary, jako też zarządy dowiedziawszy się o takiej kombinacji, na którą prezes komitetu, p. Siewierski się zgodził, nie mogli się zgodzić, bo już nam się uprzykrzyły burdy i awantury hołoty komunistycznej, które przy każdej okazji z nami wywołują.

Komu pachnie komunizm i uśmiecha zbroczony krwią setek tysięcy niewinnych ofiar raj bolszewicki, wolno mu jest robić umizgi do komunistów, jak to czyni p. Siewierski, a nie Swiderski, jak pisze «obserwator» w «Polonji Nowej», pod którego pseudonimem ukrywa się skompromitowany i wyzuty z wszelkiej uczciwości ludzkiej i honoru znany oświatowiec i kombinator. Natomiast my Polacy, co nam się takie postęпки nie podobają, i raj bolszewicki nie uśmiecha, postanowiliśmy urządzić gwiazdkę u p. Mihuni, choć rosjanina, jednak człowieka nawskroś uczciwego, który złożył wiele dowodów życzliwości dla Polaków w naszej kolonji i datków pieniężnych bądź w naturze, dla rodaków, którzy ulegli nieśczęśliwym wypadkom w kopalni itd.

Zresztą tak czynić nam nakazuje sumienie, kraj, którego jesteśmy dziećmi i imiona wielkiego Polaka patrioty i patronki górników, których nasze towarzystwa noszą.

Wstrzymujemy się od wszelkiej krytyki, co do urządzonej gwiazdki i teatru przez Siewierskiego & Matzanke. Jako członkowie i ludzie szanujący się wspominamy tylko tyle, że wart Pac pałaca i pałac Paca.

Jeżeli się rozchodzi o to, to w Algrange były urządzone trzy gwiazdki, a nie dwie, bo towarzystwo amatorów także urządziło gwiazdkę.

Maluszczyk, prezes.

Komunikat Związku Pol. Tow. Katolickich we Francji

Na liczne zapytania dotyczące wyjazdu na Pow. Wystawę Krajową do Poznania oraz nadsyłania fotografii lub prac ręcznych, o których wspomina komunikat konsulatu polskiego w Lille, odpowiadamy:

1. Wycieczka członków Związku Pol. Tow. Katol. we Francji na Pow. Wystawę Krajową odbędzie się w końcu lipca. Zgłoszenia należy przelać już teraz albo na ręce prezesa lub przewodniczącej albo wprost do sekretariatu gen., 17, rue de la Paix — Lens (P.-de-C.). Do zgłoszenia należy załączyć paszport. W wycieczce tej mogą wziąć również udział nie należący do towarzystwa kościelnego.

2. Fotografie, prace ręczne lub t. p. należy nadesłać natychmiast do sekretariatu gen. w Lens. Ostateczny termin upływa dn. 12 lutego.

Zarządem przypomina się odwrotne nadesłanie kwestjonariuszy oraz podaje się do wiadomości, że tegoroczny Walny Zjazd połączony z obchodem Piątej Rocznicy istnienia Związku odbędzie się w niedzielę, dnia 21-go kwietnia.

Sekretarjat Gen.

OD WYDAWNICTWA

Poprzedni numer «Polaka we Francji» opuścił drukarnię z jednodniowym opóźnieniem z powodu braku prądu elektrycznego przy maszynach, spowodowanego katastrofą w Centralnej Elektrowni paryskiej.

Poszukiwania.

Osoby, którym znane jest obecne miejsce pobytu robotnika JAKOWICZA, ofiary wypadku przy pracy w zakł. S-té Gerance Récupération, ost. zamiesz. w Reims, 288, rue de Vesle, zechcą wskazać jego adres Konsulatowi Generalnemu R. P. w Paryżu, 19, rue Alphonse de Neuville.

Osoby, którym znane jest miejsce pobytu rodziny, względnie miejsce przynależności gminnej lub miejsce urodzenia robotnika PECELI Feliksa, zmarłego wskutek wypadku przy pracy dnia 8.X.26 w Ivry-sur-Seine, proszone są o podanie odnośnych informacji Konsulatowi Generalnemu R. P. w Paryżu, 19, rue Alphonse de Neuville.

Osoby, którym znane jest obecne miejsce zamieszkania robotników:

1. ZILIE André; 2. SLUNOJA Jan; 3. DYRKACZ Jan; 4. KINAL Mathieu — świadków wypadku przy pracy, któremu uległ WOROBIJ Kazimierz, w przedsiębiorstwie BRUNENHAUT w departamencie Aisne — zechcą wskazać ich adresy konsulatu Generalnemu R. P. w Paryżu, 19, rue Alphonse de Neuville (XVII).

Katarzyna Powróźnik z Woli Zabierzowskiej (koło Krakowa) poszukuje swego męża Wojciecha Powróźnika, który wyjechał do Francji, pracował zeszłego roku w Redange, ul. de la Côte 108 (Mosselle).

Ks. Marel z Sées nadesłał nam papiery potrzebne do zawarcia łubu dla Wiktorji Zaremba, In. Tołba i Wayla Dutkim. Papiery te można odebrać w Polskiej Misji Katolickiej (263 bis rue St-Honoré, Paris).

ZAPŁACILI PRENUMERATE

Obrebski Tomasz do 1.7.29; Łuczak Marja do 1.7.29; Pelle Jean do 1.6.29; Szybisty Stanisław do 1.1.30; Stolaroff Apolonja do 1.7.29; Gidner Marja do 1.7.29; Zeluk Jan — zapłacił 15 fr. za czas od 1.10.28 t. do 1.4.29, to jest za 6 miesięcy; Ledziński Ludwik do 1.7.29; Szewczyk Szczepan do 1.29; Rynkiewicz Aniela do 1.1.29; Czermien Anna do 1.7.29; Rzeszutek Marja pieniądze nadeszły.

Poszuje się służącej do gotowania i do roboty domowej. Zgłaszać się: do Mr. le Docteur MOSSE, 62, avenue Wagram, Paris-XVII^e.

KALENDARZ

Luty ma 28 dni.

17. Niedziela. Wstępna. Juliana Kappad.
18. Poniedziałek. Symeona b. i m.
19. Wtorek. Gabina m.
20. Sroda. Such. Leona b.
21. Czwartek. Feliksa b.
22. Piątek. Such. Małgorzaty z Kort.
23. Sobota. Such. Piotra D. b. dK.

Bank Związku Spółek Zarobkowych

POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 15

--- ODDZIAŁ PARYSKI ---

dres telegr.: BEZETESB-PARIS 118
Konto czekowe na pocztę Paris 530-87

82, Rue Saint-Lazare, PARIS (9°)

Telefon : GUTENBERG77-
R. C. Seine N° 166.729

USKUTE CZ N I A P R Z E S Y Ł K E

pieniędzy do POLSKI, NIEMIEC, CZECHOSŁOWACJI i innych krajów. Przekazy do Polski z wypłatą w ZŁOTYCH POLSKICH Na wyraźne życzenie klienta, wypłaca Bank w Polsce także we frankach lub w dolarach amerykańskich.

Wypłata pieniędzy w Polsce bez żadnych potrąceń.

W większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacane po 2-3 dniach.

Wobec zawieszenia prawa dewizowego we Francji, wysyła się do Polski i innych krajów sumy w każdej wysokości i bez żadnej deklaracji.

PRZYJMUJE oszczędności we FRANKACH, złotych, dolarach i innych walutach za NAJWYŻSZYM OPRO-CENTOWANIEM.

NA ŻYCZENIE przesyłamy każdemu mandaty pocztowego konta czekowego. Wysyła pieniędzy do nas w każdej wysokości tego rodzaju mandatem kosztuje tylko 40 centymów. »

OTWIERA konta czekowe.

ZAŁATWIA wszelkie operacje bankowe, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, wystawia na życzenie czek na wszystkie kraje.

ODDZIAŁY w POLSCE : Poznań, Warszawa, Łódź, Kraków, Wilno, Katowice, Lwów, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Sosnowice, Lublin, Radom, Piotrków, Kielce, Zbąszyn, Bielsk. wolne miasto Gdańsk.

Bank nasz jest centralą finansową UNJI ZWIĄZKOW SPÓŁDZIELCZYCH W POLSCE, DO KTORYCH NALĘŻY 867 BANKÓW LUDOWYCH I SPÓŁDZIELNI.

Korespondenci we wszystkich miejscowościach Polski.

Wypłaty uskuteczniamy nawet osobom mieszkającym we wsiach w Polsce.

LISTY PROSIMY PISAĆ PO POLSKU. ADRESOWAĆ NALĘŻY

BANQUE DE L'UNION DES SOCIÉTÉS COOPÉRATIVES, 82, Rue Saint-Lazare, PARIS 6°.

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

przy Petersb. sędzie apel.

Jerzy LEWIŃSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra) Paris (9°)

Métro : Opéra Tel. Central 94-37 — 94-66

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedziele od 10-12.

Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obrona we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa. Rozwody. Sprawy ślubne. Tłumaczenia Korespondenci w Polsce. Akta rejestralne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.

DOSTARCZAM DO FRANCJI TANIE CZESKIE PIERZE BENEDIKT SACHSEL

Lobzy Nr. 346 u Pilzen

CZECHY

(République Tchécoslovaque)



kilogram białego dartoego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbką darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Każdy Polak powinien się leczyć tylko w

POLIKLINICE POLSKIEJ

143, Boulevard Murat, 143. Métro : Porte de St-Cloud.

Ogólna medycyna i chirurgia, Ultra-fioletowe X-promienie, diatermia, masaż i elektryzacja. Wypadki przy pracy.

CABINET DENTYSTYCZNY pod kierownictwem b. lekarza Wojsk Polskich. Choroby zębów i jamy ustnej. Zęby sztuczne najnowszych systemów po umiarkowanych cenach. Przyjęcia od 10-iej do 12-iej 1/2 i od 3-iej do 7 1/2. W niedzielę i święta od 10-iej do 12-iej.

Pierwsza polska szkoła

SAMOCHODOWA

im. Hallera w Paryżu

35, rue Boissy-d'Anglas
w podwórzu dom 9, 1-sze
piętro. — PARIS-8°

Telefon Elysées 60-91.

metr. i Nord-Sud : Madeleine i Concorde
Autobus AC od dworca Gare du Nord.



Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się s. oferstwa. Tytko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo, zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyślemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tytko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem "Permis de Conduire" i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim, który jest ważny we Francji, w Polsce i w Ameryce i który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość języka francuskiego nie jest obowiązkowa.

UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, tym wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś po zaznajomieniu się z tym kursem przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na Szofera-Mechanika często dajemy posady we Francji i w Polsce polepszając ich byt. Przyjeżdżnym z prowincji, rekomendujemy mieszkanie, od 20 do 25 fr. na tydzień. Zapisy codziennie od 9-iej do 7 i pół. w niedzielę od 9-5 wieczorem.

KLINIKA POLSKA

W niekarze specjaliści dla wszystkich chorób, jako to:

kobiece, wewnętrzne, dziecięce, skórne,
weneryczne, oczne, uszne, gardłowe nosowe.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej Klinice. Operacji dokonują profesorowie paryskich i polskich Uniwersytetów.

Klinika posiada GABINET DENTYSTYCZNY zaopatrzony w najnowsze urządzenia techniczne: leczy się chore zęby, wstawia się plombi, nowe zęby złote i białe, koronki i mostki.

Dla robotników znaczne ustępstwo i dogodne warunki.

KLINIKA znajduje się :

62, rue de la Rochefoucauld (róg rue Pigalle)

Métro : PIGALLE

Przyjęcia codziennie od godz. 10-12 i od 2-8 wieczór.

W niedzielę i święta od 10-12 i od 2-4 pól.

LECZNICA POLSKA W PARYŻU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro : Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM, HEMOROIDY I ŻYŁAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć : codziennie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2), w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki, po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ : LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

Dr. RYPKO dawn. **Dr. VIALARD**

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum zastrzykami, Choroby weneryczne i dróg moczowych : Syfilis. Tryper, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Moczu, Ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. w niedziele od 8 rano do 3 popłd. Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96. PARIS —

Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyznom i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, syfilis, rzeżączkę. Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorium. Bardzo szybko leczy rozdzęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 i od 2 do 8, w niedziele od 9 do 12 w popłd.

DENTYSTA-LEKARZ

E. M. SMULAR

z paryskiego fakult. medyczn.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów, bez bólu. Amerykańskie roboty. Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspokajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach.

Codziennie od 9 rano do 7 1/2 wiecz. w niedziele do 1 popłd.

48, rue de Dunkerque. PARIS

Métro : Gare du Nord, Barbès, Poissonnière. Telefon : Trudon, 42-79.

Polska LECZNICA

UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, Paris 19. (na parterze)

Métro : Jaurès, Tramwaje N° 29, 21, 51. Autobus M

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA, PROMIENIE, LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

b. Naczelný Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich DOKTÓR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo

Przyjęcia : w dni powszednie od 10—12 i od 1—7 popołudniu. Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedziele od 9—12 rano.

W REDAKCJI "POLAKA WE FRANCJI" są do nabycia:

Krótki Katechizm Rzymsko-Katolicki (dla dzieci) 4 50 fr.
Historja Święta (dla dzieci) 5 fr.



Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND



Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów	75 fr.
Zegarek, nakręcany co 8 dni, czarny lub niklowy	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki	48 — 38 —
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów	150 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów	225 fr.
342 Fonografy	325 fr. 375 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr. 265 fr.	
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerał. 6 fr.	10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.
412 Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr.
447 Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerał.	4 fr.
907 Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku 6 fr. 9 fr.	12 fr.
Bindy do wasów	4 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), który nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND

4, rue des Archives
PARIS (4°)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesyłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

POLSKIE BIURO PODRÓŻY «POLEXPRESS»

Jeneralna Reprezentacja Polskiego Biura Podróży «ORBIS»
koncesjonowanego przez Polskie Koleje Państwowe
Reprezentacja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu 1929 roku.

22, Boulevard des Italiens, PARIS (IX^e)

Métro : Richelieu-Drouot.

Tél. Provence, 88-55.

LILLE

ODDZIAŁY

STRASBOURG

«POLEXPRESS» 5 bis, rue François de
Badts. La Madeleine.

«POLEXPRESS» 39. Vieux Marché aux
Vins. Strasbourg.

SPRZEDAŻ BILETÓW KOLEJOWYCH do wszystkich miast Polski i innych krajów.
KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH, DOLARÓW i innych walut po najlepszym kursie.
POCIĄGI SPECJALNE DO POLSKI PO CENACH BARDZO ZNIŻONYCH

Ceny :

PARYŻ-POZNAŃ Fr. 275; LILLE-POZNAŃ Fr. 236; STRASBOURG-WARSZAWA Fr. 265;

Dzieci do lat 3-ich Maja Przejazd Bezpłatny

Najbliższe pociągi specjalne odchodzą :

Z Paryża, Gare du Nord, dn. 27 Lutego 1929

Z Lille, dn. 27 Lutego 1929; ze Strasburga dn. 20 Lutego 1929

Na dworcu stawić się należy :

W Paryżu dn. 27 Lutego o godz. 8 wieczór.

W Lille z dn. 27 Lutego o godz. 7 wiec.

W Strasburgu dn. 19 Lutego o 12 j w nocy.

IŁOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

ZGŁASZAJCIE SIĘ BEZZWŁOZNIE

PARIS,

LILLE,

STRASBOURG,

NOEUX-LES-MINES,

SALLAUMINES,

DOUAI,

BARLIN,

BRUAY-EN-ARTOIS,

OIGNIES,

VALENCIENNES,

«POLEXPRESS», 22, boulevard des Italiens.

«POLEXPRESS», 5, r. François de Badts, La Madeleine.

«POLEXPRESS», 39, Vieux Marché aux Vins.

M. PUDŁOWSKI, 254, rue Nationale.

M. PUDŁOWSKI, rue Nationale, près Cinéma Olympia.

REPRESENTANT BANQUE, Avenue de la Gare.

M. KRYSIAK, rue Ferrer.

M. KRYSIAK, 117, rue de la République.

T. M. OLSZEWSKI.

POLSKIE BIURO PORAD, 23, rue Delsoulx.

Zapisy będą przyjmowane do dn. 25 Lutego.

Po wymianę bonów na bilety

WSZYSCY WYJEŻDŻAJĄCY Z PARYŻA zgłosić się winni do Biura «POLEXPRESS»
22, Boulevard des Italiens, dn. 27 Lutego.

WSZYSCY WYJEŻDŻAJĄCY Z LILLE zgłosić się winni do Biura «POLEXPRESS»
5 bis, rue François de Badts, La Madeleine, dn. 27 Lutego 1929

WSZYSCY WYJEŻDŻAJĄCY ZE STRASBURGA zgłosić się winni do Biura «POLEXPRESS»
39, rue du Vieux Marché aux Vins, Strasbourg.

**UWAGA: PRZED NABYCIEM BILETU SPRAWDZIĆ NALEŻY CZY POSIADANY PRZEZ
INTERESOWANEGO PASZPORT JEST WAŻNY NA WYJAZD DO POLSKI. JEŻELI PASZ-
PORT JEST PRZEDAWNIONY, INTERESOWANY WINIEN ZWRÓCIĆ SIĘ BEZZWŁO-
CZNIE DO WŁAŚCIWEGO KONSULATU POLSKIEGO, ZAZNACZAJĄC WYRAŹNIE, ŻE
MA ZAMIAR WYJECHAĆ POCIĄGIEM, SPECJALNYM ORGANIZOWANYM PRZEZ
«POLEXPRESS».**

Stosownie do przepisów kolejowych każdy pasażer ma prawo do zabrania do wagonu
nie więcej niż 2 walizek ręcznych.